



Sygn. akt I CSK 345/07

## **WYROK**

### **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 lutego 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący, sprawozdawca)*

*SSN Maria Grzelka*

*SSN Zbigniew Kwaśniewski*

w sprawie z powództwa J. B.

przeciwko M. Z. i M.(...) Spółce z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 lutego 2008 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 3 kwietnia 2007 r.,

sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanych na rzecz powoda kwotę 2000 (dwa tysiące) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

W pozwie wniesionym 17 marca 2004 r. powód J. B. domagał się od pozwanych redaktora naczelnego dziennika S.(...) oraz spółki M.(...) sp. z o.o. z siedzibą w W., jako wydawcy dziennika S.(...), zobowiązania pozwanych do usunięcia skutków umyślnego naruszenia dóbr osobistych powoda spowodowanych opublikowaniem w dniu 4 lutego i 5 lutego oraz 15 marca 2004 r. na łamach dziennika S.(...) materiału prasowego, w którym

naruszono dobra osobiste powoda, poprzez opublikowanie w dzienniku S.(...) oraz Rzeczpospolita i Gazeta Wyborcza stosowanego przeproszenia, którego treść został sprecyzowana w pozwie. Ponadto powód domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 100 tys. zł na cel społeczny tj. na rzecz Fundacji Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu (...) oraz zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w W. ustalił, że powód, w latach 1997 – 2001 pełniący funkcję Prezesa Rady Ministrów, w 1998 r., wraz ze swoją małżonką L. B. założyli Fundację na Rzecz R.(...). Powód był tylko ogólnie informowany o działalności Fundacji, której sprawami zarządzał przede wszystkim prezes zarządu Fundacji J. K. W dniu 19 kwietnia 2000 r. J. J., prezes zarządu K.(...) Sp. z o.o., wpłacił na konto Fundacji 100 tys. zł oraz kwotę 200 tys. zł na sponsorowanie koncertu W. K. Na podstawie informacji uzyskanych od CBS Komendy Głównej Policji Sąd ustalił, że postępowanie przygotowawcze w sprawie K.(...) zostało wszczęte w dniu 8 września 2000 r.

W dniu 4 lutego 2004 r. na pierwszej stronie dziennika S.(...) opublikowano zapowiedź artykułu, zamieszczonego na stronie trzeciej, o treści „Premier (...) wziął kasę od oszusta”. Na stronie trzeciej zamieszczono zdjęcie J. J. opatrzone podpisem „Dałem kasę (...)” Poniżej znajdował się podtytuł „Aferzysta J. J. sypie kolejnych polityków” i artykuł autorstwa K. O. i R. Z. Z jego treści wynikało, że J. J. finansował fundację założoną przez premiera i jego żonę, przy czym podaje on, że przekazał na jej rzecz kwotę 500 000 zł, a fundacja potwierdza otrzymanie jedynie wpłaty 100 000 zł.

W dniu opublikowania powyższego materiału prasowego odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez powoda, w której uczestniczyli dziennikarze S.(...), jednak nie zadali żadnego pytania, ani nie wykazali zainteresowania przyniesioną dokumentacją Fundacji na Rzecz R.(...).

W dniu 5 lutego 2004 r. na pierwszej stronie dziennika „S.(...)” opublikowano zapowiedź kolejnego artykułu o treści: „Premier (...) oskarża zamiast ujawnić,” którą opatrzone zdjęciem powoda i tekstem: „Były (...) przyznał, że jego fundacja wzięła pieniądze od oszusta. Nie przedstawił dokumentów, jak zostały wydane”. Na stronie trzeciej gazety opublikowano artykuł K. O. pod tytułem „(...) leje wodę”, zdjęcie (...) zrobione podczas konferencji prasowej oraz komentarz o treści „Były premier jednocześnie przyznaje nam rację i żąda przeprosin”.

W dniu 6 lutego 2004 r. M. Z., jako redaktor naczelny gazety – w piśmie skierowanym do powoda potwierdził, że na zorganizowanej konferencji prasowej dziennikarze dziennika „S.(...)” nie skorzystali z możliwości zadawania pytań, ani

zapoznania się z dokumentacją fundacji. Równocześnie przeprosił za opublikowanie częściowo nieprawdziwej informacji.

Tytuł artykułu „Premier (...) wziął kasę od oszusta” , jak również zachowanie dziennikarzy „S.(...)”, na konferencji prasowej zorganizowanej przez powoda, negatywnie oceniła Rada Etyki Mediów, wyrażając swoje stanowisko w piśmie z dnia 23 lutego 2004 r.

Na łamach „S.(...)” w dniu 15 marca 2004 r. opublikowany został kolejny artykuł, sygnowany podpisem „Redakcja”, pod tytułem „Podziękujmy politykom (...)”, w którym stwierdzono m.in., że J. B. wpisał się na listę polityków (...), ponieważ przyjął szmal od aferzysty i długo nie chciał się do tego przyznać.

Na podstawie dowodów z zeznań powoda J. B. i świadków A. R., M. B. i J. K. Sąd ustalił, że J. B. nie został poinformowany o wpłatach dokonanych na konto Fundacji na Rzecz R.(...) przez J. J. O prowadzonym postępowaniu przygotowawczym w sprawie K.(...) Spółki z o.o., powód dowiedział się dopiero późną jesienią 2000 r., gdy stała się ona głośna medialnie (...). Nastąpiło to już po dokonaniu przez J. J. wpłat na rzecz fundacji.

Sąd Okręgowy na podstawie dokonanych ustaleń stwierdził, że treść artykułu z dnia 4 lutego 2004 r. nie naruszyła dobrego imienia powoda, ale jego dobre imię zostało naruszone zapowiedzią, opublikowaną na pierwszej stronie, która sugerowała, że powód osobiście przyjął pieniądze od J. J. Także tytuł i podtytuł artykułu opublikowanego dnia 5 lutego 2004 r na łamach „S.(...)” naruszył dobre imię powoda, ponieważ przedstawiał go w negatywnym świetle. Natomiast treść artykułu zamieszczonego w tym samym dzienniku w dniu 15 marca 2004 r. naruszyła dobre imię powoda, gdyż artykuł ten był bezpośrednim atakiem na jego osobę. O treści zapowiedzi materiałów prasowych zamieszczonych na pierwszej stronie dziennika „S.(...)” w dniach 4 i 5 lutego 2004 r. decydował redaktor naczelny, a nie autorzy artykułów , tj. K. O. i R. Z. Natomiast materiał prasowy podpisany „Redakcja” stanowił opinię redakcji. O jego treści również decydował redaktor naczelny.

Biorąc to wszystko pod uwagę Sąd Okręgowy Sąd Okręgowy uznał, że opublikowany w dniach 4 i 5 lutego oraz 15 marca 2004 r. na łamach „S.(...)” materiał prasowy umyślnie naruszył dobre imię powoda. Odpowiedzialność za to naruszenie ponoszą redaktor naczelny oraz wydawca „S.(...)”. W związku z tym, na podstawie art. 24 k.c. i 448 k.c. oraz art. 37 i 38 prawa prasowego zobowiązał solidarnie pozwanych do opublikowania na łamach tego dziennika przeproszenia powoda w sposób i o treści

ustalanej przez Sąd oraz zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz Fundacji O.(...) w W. kwotę 100 tys. zł.

Rozpoznający sprawę, na skutek apelacji pozwanych, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok tylko w ten sposób, że obniżył zasadzoną od pozwanych na rzecz Fundacji kwotę do 50 tys. zł. Uznał, że ustalenia faktyczne i ocena zebranych materiałów dokonane przez Sąd Okręgowy były prawidłowe i Sąd Apelacyjny w pełni je podzielił. Podkreślił, w nawiązaniu do wyroku Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka w Strasburgu z dnia 20 maja 1999 r. w sprawie Bladet Tromsø A/S i Stensaas przeciwko Norwegii, że kryterium oceny tego czy dziennikarz wypełnił swe obowiązki i działał odpowiedzialnie jest zachowanie profesjonalnej rzetelności. Dziennikarz może się pomylić ale nie może świadomie przekazywać nieprawdę. Jeżeli wobec tego w czasie opublikowania materiału prasowego dziennikarz mógł, postępując zgodnie z zasadami etyki zawodowej i w dobrej wierze, na podstawie dostępnych źródeł i informacji, dojść do przekonania, że ujawnione fakty były zgodne z prawdą, to mógł je opublikować nawet gdyby później okazało się co innego. Natomiast dziennikarz nie może świadomie podawać faktów nieprawdziwych. W publikacjach, które naruszyły dobre imię powoda, dopuszczono zaś do podania informacji zupełnie nieprawdziwych [„Premier (...) wziął kasę od oszusta”]. Sąd Apelacyjny zwrócił także uwagę, że brak podstawa do zobowiązania pozwanych do tego aby solidarnie opublikowali stosowane przeproszenia, ale to uchybienie nie miało wpływu na wynik sprawy.

Szeroko rozważył Sąd Apelacyjny zasadność zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 100 tys. zł. na stosowny cel społeczny. Biorąc pod uwagę, sformułowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56) oraz w doktrynie, kryteria jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości stosowanej kwoty, którą sąd może zasądzić na wskazany, przez tego czyje dobro zostało naruszone, cel społeczny (art. art. 448 k.c.) doszedł do przekonania, że apelacja pozwanych jest w tym zakresie uzasadniona i obniżył, zasadzoną przez Sąd I instancji, kwotę do wysokości 50 tys. zł. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota ta spełnia swoje funkcje nie tylko kompensacyjne, ale także represyjne. Jest ona wysoka ale pozostaje w zakresie możliwości osób zobowiązanych: redaktora naczelnego poczytnego dziennika i jego wydawcy. Stanowi znaczącą dolegliwość majątkową ale jej wysokość uzasadniona jest tym, że doszło trzykrotnie do naruszenia dóbr osobistych powoda, a postępowanie redaktora naczelnego było w oczywisty sposób naganne, co potwierdziła Rada Etyki Mediów.

W skardze kasacyjnej pozwani zarzucili naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie lub niewłaściwe zastosowanie art. 54 i 61 Konstytucji oraz art. 10 Europejskiej Konwencji o ochronie Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 24 w związku z art. 12 i 41 Prawa prasowego oraz w związku z art. 448 k.c. Ponadto pozwani zarzucili naruszenie art. 316 § 1 i art. 233 k.p.c. i art. 217 § 1 i 2 oraz art. 227 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 56 i 61 Konstytucji i związany z nim zarzut naruszenia art. 10 Europejskiej Konwencji o ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 26, poz. 175). Przepisy, gwarantujące w Konstytucji prawo każdego obywatela do uzyskiwania informacji oraz wolność prasy (art. 54), w tym prawo do informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne (art. 61) nie mogą być rozumiane i stosowane w oderwaniu od regulacji zabezpieczających nie mniej ważne wartości. Każdy ma zaś także prawo do ochrony czci i dobrego imienia, co gwarantuje art. 47 Konstytucji, a środki służące tej ochronie określa art. 24 i 448 Kodeksu cywilnego.

Podobnie art. 10 Konwencji o Ochronie Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności w ust. 1 przyznaje każdemu prawo do swobodnego wyrażania opinii, które obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji. W ustępie drugim tego przepisu wyraźnie jednak stanowi się, że korzystanie z przyznanego prawa może podlegać wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym, między innymi ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób.

Z powołanych w skardze kasacyjnej przepisów Konstytucji i Konwencji o ochronie Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności wynika więc jednoznacznie, że korzystanie z wolności prasy, która jest w demokratycznym państwie ważnym środkiem, przy pomocy którego obywatele realizują zagwarantowane im prawo do informacji, nie jest wolnością niczym nieograniczoną. Korzystanie z tych wolności, co wyraźnie podkreślają powołane przepisy, nie może naruszać dóbr osobistych innych osób.

Wbrew temu co twierdzą w skardze kasacyjnej pozwani, także w przypadku osób publicznych nie można naruszać ich dobrego imienia. Osoby takie są narażone na konieczność znoszenia ostrzejszej krytyki ich zachowania, jeżeli jest ona podejmowana w interesie społecznym oraz muszą znosić silniejszą ingerencję w ich życie prywatne, jeżeli wiąże się ona z pełnioną przez nich funkcją, lecz nie oznacza to, że można bezkarnie

naruszać ich dobre imię, przykładowo poprzez podawanie do publicznej wiadomości nieprawdziwych informacji, które mogą podważyć zaufanie do nich.

Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie opowiadał się za wolnością wypowiedzi i dopuszczał daleko posuniętą swobodę w korzystaniu z niej przez dziennikarzy. Wskazywał, że art. 10 Konwencji o ochronie Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności chroni nie tylko treść idei i informacji, ale również formę w jakiej są przekazywane. Swoboda dziennikarska obejmuje również możliwość posłużenia się w pewnym stopniu przesadą a nawet prowokacją. Tak między innymi w orzeczeniach; *Jerslid v. Dania* z dnia 23 września 1994 r.; *Prager i Oberschlick v. Austrii* z dnia 26 kwietnia 1995 r., (M. Nowicki, Europejska Konwencja Praw Człowieka, Wybór Orzecznictwa, Warszawa 1999, s. 413). Podkreślał, że swoboda wypowiedzi ma zastosowanie nie tylko do informacji, które są postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają albo wprowadzają niepokój, gdyż zadaniem dziennikarzy jest przekazywanie informacji i poglądów na tematy wzbudzające publiczne zainteresowanie (orzeczenie z dnia 17 grudnia 1976 r. w sprawie *Handyside v. Wielka Brytania* opublikowane w M. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, Zakamycze 2000 r. , 289). W orzeczeniu z dnia 28 września 1998 r. w sprawie *Dalban przeciwko Rumuni* Trybunał stwierdził, że „Nie da się zaakceptować sytuacji, w której dziennikarz może formułować krytyczne oceny wyłącznie pod warunkiem, że wykaże ich prawdziwość” (Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999-2004. Zakamycze 2005, s. 987).

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału nie można jednak wskazać wyroku, w którym wbrew art. 10 Konwencji, opowiedziałby się on za tym aby swoboda wypowiedzi mogła godzić w dobra osobiste człowieka, niezależnie od tego jakie pełni on funkcje w społeczeństwie. Wielokrotnie Trybunał podkreślał zaś, że wolność i swoboda wypowiedzi nie może przekroczyć granic, wyraźnie sformułowanych w samej Konwencji, między innymi nie może naruszać dobrego imienia osób. Tak przykładowo w powołanym wyżej orzeczeniu z dnia 17 grudnia 1976 r. w sprawie *Handyside v. Wielka Brytania*. W orzeczeniu z dnia 20 maja 1999 r. w sprawie *Bladet Tromsø A/S i Stensaas przeciwko Norwegii* (zob. omówienie M. A. Nowickiego: *W obronie fok, prasy i dobrego imienia*, *Rzeczpospolita* 1999/6/15) Trybunał wskazał także, że kryterium oceny tego czy dziennikarz wypełnił swe obowiązki i działał odpowiedzialnie jest zachowanie profesjonalnej rzetelności. Dziennikarz może się pomylić ale nie może świadomie

przekazywać informacji nieprawdziwych lub formułować ocen, które nie mają obiektywnych, prawdziwych podstaw.

W podobnym duchu, na temat relacji pomiędzy chronionym w Konstytucji i Konwencji prawem do swobodnej wypowiedzi dziennikarza a prawem do dobrego imienia osoby pełniącej ważne funkcje publiczne, wypowiedział się wielokrotnie Sąd Najwyższy. W wyroku z dnia 28 marca 2003 r. (Biul. SN 2003/10/9) Sąd Najwyższy stwierdził wprost, że zagwarantowane w Konstytucji RP i Konwencji o Ochronie Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności prawo do krytyki zachowania osób sprawujących funkcje publiczne, czy urzędowe nie może być wykonywane w taki sposób, aby naruszało dobre imię lub cześć krytykowanego. Sąd Najwyższy podkreślił również, że działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego oraz dążenie do sensacyjności artykułów prasowych nie może odbywać się kosztem rozpowszechniania faktów nieprawdziwych (wyrok z dnia 12 września 2007 r., I CSK 211/2007, niepubl.).

W sytuacji gdy Sąd Apelacyjny ustalił, że w ocenianym materiale prasowym podano nieprawdziwe informacje i sformułowano nieuzasadnione oceny dotyczące powoda, które mogły podważyć zaufanie do niego jako człowieka uczciwego i godziło w jego dobre imię, uznać należy, iż zaskarżone orzeczenie w niczym nie narusza powołanych przepisów art. 54 i 61 Konstytucji, ani art. 10 Konwencji o Ochronie Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 24 k.c. w związku z art. 12 i 41 ustawy z dnia 28 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz.24 ze zm.). Dziennikarz może uwolnić się od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, jeżeli wykaże, że działając w obronie społecznie uzasadnionego interesu, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (tak Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/2004, OSNC 2005/7-8/114). Wbrew temu co twierdzą pozwani, przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału dotyczącego powoda nie dochowano wymogów szczególnej staranności i rzetelności obowiązującej dziennikarzy. Po pierwsze, tytuły artykułów z 4 i 5 lutego 2004 r. informowały w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż powód wziął pieniądze od oszusta. Z niebudzących ustaleń Sądu wynika, że pieniądze zostały przekazane przez J. J. w kwietniu 2000 r. nie powodowi lecz na konto założonej przez niego i jego żonę Fundacji. W momencie przekazywania pieniędzy J. J. był przedsiębiorcą prowadzącym rozległą działalność i w tym czasie nie postawiono mu żadnego zarzutu, z którego wynikałoby, że jest oszustem. Po drugie, jeżeli w chwili

zbierania materiałów do artykułu, który ukazał się w S.(...) w dniu 4 lutego 2004 r. dziennikarze mogli nie znać wszystkich szczegółów, to na konferencji prasowej, którą zwołał powód w tym samym dniu mogli zweryfikować wszystkie dane jakie zamierzali ujawnić. Nie tylko tego nie zrobili, ale w opublikowanym następnego dnia artykule, podtrzymali w istocie wszystkie zarzuty sformułowane dzień wcześniej wobec powoda. O braku rzetelności dziennikarskiej świadczy ponadto zamieszczenie zupełnie nieprawdziwego tytułu, którego treść godziła w dobre imię powoda, a następnie w tekście przedstawienie rzeczywistego stanu rzeczy tzn. wskazanie, że pieniądze wzięte nie powód bezpośrednio, lecz zostały one wpłacone na konto założonej przez niego Fundacji. Taki zabieg nie ma nic wspólnego ze szczególną starannością i rzetelnością, której prawo prasowe wymaga od dziennikarza. Jest to świadoma próba, prawdopodobnie po to aby zwiększyć zainteresowanie dziennikiem, czyli tylko w celach komercyjnych, przedstawienia powoda, osoby powszechnie znanej i pełniącej dalej ważne funkcje publiczne, w wysoce niekorzystnym świetle z zachowaniem pozorów, iż w istocie podaje się prawdziwe i rzetelne fakty. O tym jak wysoce niestosowne było takie zachowanie dziennikarzy świadczy też dobitnie napiętnowanie ich postawy w oświadczeniu Rady Etyki Mediów, zawartym w piśmie z dnia 23 lutego 2004 r. Wbrew temu co wywodzą w skardze kasacyjnej pozwani, nie można zwolnić się od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych w sytuacji gdy nieprawdziwa informacja jest w tytule. Tytuł publikacji prasowej jest jej integralną częścią i powinien odpowiadać wymogom jakie stawia się rzetelnemu przekazywaniu informacji przez dziennikarzy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1095/2000, OSNC 2003/11/53). To nie czytelnik, jak wskazuje się w skardze kasacyjnej, analizując materiał prasowy ma ustalać czy tytuł publikacji odpowiada prawdzie, ale obowiązkiem dziennikarza jest takie sformułowanie tytułu, aby zawarte w nim informacje i oceny oparte były na prawdziwych i obiektywnie sprawdzalnych faktach. Tylko wtedy podanie takiej informacji w tytule, nawet jeżeli będzie zawierało niekorzystne dla powoda informacje, nie będzie działaniem bezprawnym w rozumieniu art. 24 k.c., jeżeli dziennikarz działał w imię uzasadnionego społecznie interesu.

Naruszenie dobrego imienia powoda w publikacjach zamieszczonych w „S.(...)” jest w oczywisty sposób bezprawne, gdyż pod pozorem działania w ważnym społecznie interesie, poprzez podanie prawdziwych faktów pod zupełnie mylącymi tytułami, wywołują u czytelnika przekonanie, że w istocie nie ma żadnego znaczenia, czy J. J. przekazał pieniądze powodowi, czy założonej przez niego Fundacji oraz, czy w chwili



ich przekazywania darczyńca mógł być uważany przez obdarowanych za człowieka uczciwego, czy też za oszusta. Niewielkie na pozór przekłamania mają jednak decydujące znaczenie i w odbiorze przeciętnego czytelnika, który nie orientuje się dokładnie jaka jest różnica pomiędzy przekazaniem pieniędzy Fundacji a wręczeniem ich jej założycielowi, nawet po przeczytaniu artykułu pozostaje wrażenie, zawarte w tytule, że to powód „wziął kasę od oszusta”. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 marca 2007 r. I CSK 292/2006 (niepubl.) ani działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego, ani dążenie do sensacyjności tytułów prasowych nie może odbywać się kosztem rozpowszechniania jako prawdziwych faktów, które obiektywnie powinny budzić wątpliwości. Tytuły publikacji zamieszczonych w S.(...) w dniach 4 i 5 lutego 2004 r oraz artykuł w formie felietonu zamieszczony dniu 15 marca 2004 r. w sposób zamierzony przedstawiają powoda jako człowieka nie zasługującego na zaufanie publiczne, który bierze pieniądze od oszusta, mętnie stara się to tłumaczyć i w konsekwencji okazuje się politykiem (...). Jak wynika z ustaleń Sądu nie było zaś żadnych obiektywnych przesłanek do podawania takich informacji i formułowania ocen godzących w dobre imię powoda. W rozpoznawanej sprawie trafnie wobec tego Sąd Apelacyjny uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w świetle art. 24 k.c. i art. 12 i 41 Prawa prasowego oraz brak jakichkolwiek podstaw, aby uznać, że naruszenie tych dóbr nie miało charakteru bezprawnego.

Zaskarżony wyrok nie narusza również art. 24 k.c. poprzez to, że obowiązek opublikowania przeproszenia nałożony przez Sąd jest nieadekwatny do dokonanego naruszenia. Wręcz przeciwnie, Sąd trafnie nakazał opublikowanie przeproszenia w takiej samej formie jaką posłużono się w tych wydaniach S.(...), w których naruszono dobre imię powoda. Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 448 k.c. Zasądzona przez Sąd Apelacyjny kwota 50 tys. zł - mając na uwadze szczególnie stopień nasilenia złej woli przy publikacji materiału, w którym postawiono powodowi bardzo poważne zarzuty, podważające zaufanie do niego jako człowieka uczciwego i rzetelnego polityka, z drugiej zaś strony to, że pozwanymi są wydawca poczytnego dziennika i jego redaktor naczelny, będący znanym dziennikarzem - jest na pewno odpowiednia, a jeżeli można mieć jakieś wątpliwości, to tylko, czy nie jest ona za niska.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego także nie zasługują na uwzględnienie. Zebrany materiał dowodowy pozwalał w wystarczającym stopniu na ocenę znaczenia publikacji w S.(...) w kontekście naruszenia dóbr osobistych powoda. Słusznie orzekające w sprawie Sądy uznały za niecelowe przesłuchiwanie J. J., gdyż jego

wyjaśnienia nie mogły zmienić faktów, które już zostały stwierdzone: komu przekazał pieniądze oraz czy w chwili przekazywania pieniędzy było prowadzone wobec niego postępowanie karne. Natomiast to czy znał powoda i jaki był to stopień ich znajomości nie ma znaczenia dla oceny publikacji w S.(...). Brak więc podstaw aby zarzucić Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 217 i 227 k.p.c. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. jest w skardze kasacyjnej w ogóle niedopuszczalny (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Wprawdzie skarżący zarzucają naruszenie art. 233 k.p.c. i art. 316 k.p.c., ale jak wynika z uzasadnia tak sformułowanych zarzutów, jest to niedopuszczalna polemika z ustaleniami Sądu Apelacyjnego, oparta na założeniu, że zaskarżony wyrok narusza przepisy prawa materialnego wskazane w skardze kasacyjnej, które to założenie, jak wykazano wyżej, nie jest prawdziwe.

Mając na względzie, że zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej okazały się nieuzasadnione Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c., orzekł jak w sentencji.